

Pracowała po 20 godzin, popełniła samobójstwo

31 grudnia 2016

24-letnia Matsuri Takahashi odebrała sobie życie skacząc z okna budynku agencji reklamowej Dentsu. Kobieta była kompletnie wyczerpana psychicznie pracą w ponadnormatywnym wymiarze godzinowym. To nie pierwszy przypadek śmierci z przepracowania w tej korporacji. Do dymisji podał się jej dyrektor generalny Tadashi Ishii.

Szef największej japońskiej firmy z branży reklamowej zapowiedział, że ustąpi ze swojego stanowiska w styczniu. Jego odejście jest efektem fali krytyki, jaka spadła na Dentsu po kolejnym przypadku karoshi, czyli śmierci spowodowanej przepracowaniem. Zarządzający korporacją doskonale wiedział jak bezlitośnie eksploatowani są jego podwładni, co wykazało śledztwo, przeprowadzone przez państwową inspekcję. Wyjątkowo żałośnie brzmiały w tym kontekście słowa, które padły z jego ust na konferencji prasowej. – To godne pożałowania, że nie potrafiliśmy zapobiec przepracowaniu, zatrudniając dodatkową osobę. Biorę pełną odpowiedzialność za to zdarzenie. Zamierzam zrezygnować ze stanowiska na styczniowym spotkaniu zarządu – Tadashi Ishii, który przeprosił również rodzinę zmarłej pracownicy.

Śledztwo w sprawie śmierci Tatahashi zostało podjęte po tym jak jej matka złożyła skargę do organów państwowych, nakreślając podobieństwo przypadku jej córki do innych śmierci z przepracowania, które miały miejsce w Dentsu. W 2013 r. po chorobie spowodowanej wyczerpaniem pracą zmarł 30-latek. Sąd potwierdził, że przyczyną zgonu było karoshi. Taki werdykt zapadł również w sprawie Takahashi. Ustalono, że 24-latka przepracowywała średnio 105 nadgodzin miesięcznie. – Kiedy jesteś w biurze po 20 godzin dziennie, przestajesz rozumieć, po co żyjesz. To aż śmieszne – napisała swoim profilem na

Twitterze tydzień przed śmiercią.

Zarząd Dentsu zapewnił, że robi wszystko, aby podobne przypadki się już nie powtórzyły. Podobne deklaracje padały już po poprzednich tragediach. Do akcji przeciwko karoshi włączył się rząd Shinzo Abe. Statystyki są bowiem zatrważające. W 2015 roku w Japonii zanotowano aż 96 przypadków śmierci w wyniku uszkodzenia serca lub mózgu z powodu przepracowania i 93 samobójstwa. – W japońskim społeczeństwie młodzi absolwenci muszą pracować przynajmniej trzy lata na swoim pierwszym stanowisku zanim zostaną uznani za wystarczająco doświadczonych na zmianę pracy. Ten, kto zrezygnuje wcześniej, jest skończony na rynku pracy – mówi w rozmowie z „The Times” Haruki Konno, autor książki „Burakku kigyo”, opowiadającej o wyzysku w japońskich korporacjach.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu